

Streszczenie w języku polskim – Polish summary

Język jest fascynującym narzędziem, którego używamy każdego dnia, często nie zastanawiając się nad tym jak bardzo złożone a zarazem piękne są mechanizmy odpowiedzialne za jego produkcję. Jednym z elementów, który stanowi podwaliny współczesnej mowy, jest niebywale zjawisko metafory. Współcześni językoznawcy tacy jak Lakoff and Johnson (1980), Lakoff (1987), Lakoff and Kövecses (1987) or Kövecses (2000, 2002, 2005), postrzegają metaforę nie tylko jako narzędzie służące do ubarwiania języka, ale jako nieodzowny komponent naszego procesu konceptualizacji rzeczywistości. Okazują się bowiem, że znaczna część tego jak postrzegamy świat wokół nas, ma zabarwienie metaforyczne, a większość z tych wyrażen jest używana podświadomie.

Praca, którą trzymacie Państwo w rękach ma stanowić wkład do ciągle rosnącego wachlarzu interdyscyplinarnych badań na temat śmierci, a także zainspirować dalsze badania. Znaczące badania językoznawcze traktujące o tematyce śmierci to między innymi skupiające się na języku angielskim prace takich autorów jak: Bultinck (1998), Arrese (1996), Turner (2000), Fernández (2006), jak również badania związane z naszym rodzimym językiem, autorów takich jak: Jasik (2009), Dąbrowska (1993, 2009), Krzyżanowska (1997) and Czerwińska (2014). Inspiracją do napisania tej rozprawy był fakt, iż pomimo znaczącej liczby prac na temat aktu umierania, są to często prace mono lingwistyczne i brak jest pracy kontrastywnej zestawiającej ze sobą język polski i angielski.

Pisanie o śmierci może się wydawać absurdalne, jednak jak się okazuje jest to temat bardzo „żywy” zarówno w naszej świadomości, jak również w języku, którego używamy kiedy mówimy o tym zjawisku. Moją intencją nie było stworzenie przygnębiającego przewodnika po świecie śmierci, ale pokazanie, że ma „Ona” również swój koloryt (jakkolwiek depresyjny) i, że śmierć jest nieodłączną częścią naszego życia manifestującą się w języku.

Śmierć jest niewątpliwie fascynującym tematem, gdyż jako jedno z niewielu zjawisk wywołuje tak ambiwalentne odczucia jak szacunek i strach, ale również tęsknota czy radość. Niektórzy za wszelką cenę chcą ją odstraszyć, inni przywołać, z nadzieją, że „tam” będzie im lepiej. Zjawisko to tworzy również niesamowite spektrum językowe, które zawiera elementy uniwersalne na przestrzeni większości kultur, ale w dużej mierze podatne jest na zmiany kulturalne i obyczajowe. Podczas analizowania zjawiska śmierci, możemy się spotkać z niebywałym wręcz zróżnicowaniem językowym, które ma w sobie głęboko zakorzenioną bezbronność wobec procesu, którego boimy się od zarania dziejów. Strach przed śmiercią był

zawsze nieodzowną częścią życia, i pomimo, że w dzisiejszych czasach ludzie zdają się być bardziej „znieczuleni”, jest to nadal temat do którego podchodzi się z wielkim szacunkiem.

Stwierdzenie, że prace nad zjawiskiem śmierci utknęły w martwym punkcie, zdają się być krzywdzące, gdyż ciągle prowadzone są badania o charakterze interdyscyplinarnym, które dostarczają nowych i ciekawych obserwacji na temat aktu przemijania. Pomimo, że stworzony został specjalny nurt naukowy, traktujący o śmierci (tanatologia), to tematyka nie jest obca innym dziedzinom takim jak: filozofia, przedmioty ścisłe, statystyka, antropologia, historia, badania społeczne, czy medycyna. Jednakże, mimo setek publikacji, nadal pozostaje wiele pytań natury moralnej, biologicznej, językowej i historycznej, na które brakuje odpowiedzi. To właśnie sprawia, że śmierć jest idealnym tematem do badań interdyscyplinarnych. Śmierć jest zjawiskiem ponadczasowym, nie posiada jednej, jasnej definicji, i co najważniejsze, nadal pozostaje tajemnicą to co dzieje się z nami kiedy odchodzimy. Wielu filozofów i mędrców próbowało stworzyć granice czy systemy, które mogłyby sprowadzić śmierć do poziomu zjawiska w pełni określonego i namacalnego, jednak jak dotąd stworzone zostały tylko wątpliwe hipotezy niepoparte badaniami empirycznymi. To wszystko sprawia, że śmierć jest syntezą dwóch różnych światów, pierwszego, czysto spekulacyjnego i drugiego, którego nie możemy doświadczyć za życia.

Z drugiej strony, językoznawcy, antropologowie i historycy mają poniekąd większe możliwości do prowadzenia badań. Podczas gdy konsekwencje śmierci w kontekście duchowym czy religijnym pozostają w dużej mierze niezbadane, historia, folklor, mitologia i inne dziedziny są bogate w informacje dotyczące językowego i społecznego obrazu śmierci. Jak się okazuje, zjawisko to jest postrzegane różnie przez społeczności na całym świecie, chociaż zauważyć można wiele elementów uniwersalnych. Śmierć może być widziana jako część obrzędów religijnych, może przynosić pecha czy choroby, ale także szczęście i bogactwo dla danej społeczności jeśli jest traktowana z należyтым jej szacunkiem. Publikacja ta ma na celu zabrać czytelnika w fascynujący świat śmierci na przestrzeni wieków i pokazać, że nie jest ona czymś zdefiniowanym i oczywistym, ale jest w pełni otwarta na interpretację i kontemplację. Część analityczna natomiast, jest kontrastywną analizą języka polskiego i angielskiego w kontekście tego jak konceptualizujemy dzisiaj śmierć poprzez wyrażenia metaforyczne. Uważam, że praca ta przyniesie szereg interesujących obserwacji i zwróci uwagę na pewne tendencje, elementy uniwersalne, a także różnice pomiędzy badanymi językami i będzie cennym wkładem do istniejącej już puli badań na temat śmierci.

Praca została podzielona na sześć rozdziałów, z czego pierwsze pięć będzie stanowiło tło teoretyczne dla ostatniego rozdziału analitycznego.

Rozdział 1 pokazuje, krótki opis różnych podejść do tematu śmierci z perspektywy filozoficznej, historycznej, społecznej i kulturalnej. Na początku przyjrzymy się tematyce śmierci w ujęciu analizy filozoficznej i tego jak była postrzegana przez ostatnie tysiąclecia. Zwrócimy również uwagę na rozważania dotyczące aktu przemijania w kontekście elementów uniwersalnych i tych, które przeżyły do dnia dzisiejszego w sposób w jaki konceptualizujemy analizowane zjawisko. Od starożytnych myślicieli greckich takich jak: Sokrates czy Epikur, aż do współczesnych filozofów jak Thomas Nagel i wielu innych, którzy w swoich rozważaniach ujęli tematykę śmierci. Następnie omówiony zostanie konceptualny obraz śmierci w podejściu dziedzin naukowych i nienaukowych. Kolejna część będzie traktować o różnych podejściach do aktu przemijania w ujęciu historycznym na bazie różnych trendów wśród badaczy, historyków i antropologów. Opisane zostaną również krótkie charakterystyki obrzędów pogrzebowych na przestrzeni wieków, a także alegoryczne wizje śmierci. Trzeci podrozdział

Rozdział 2 skupia się na procesie eufemizacji i po krótko omawia jego socjolingwistyczne konsekwencje. Na początku przedstawione zostanie podłoże historyczne i definicyjne procesu eufemizacji. Następnie zjawisko to zostanie porównane z pokrewnymi takimi jak żargon, slang, metafora, tabu, poprawność polityczna, propaganda, nowomowa, neologizmy, parafraza czy synonimika, aby podkreślić różnice i podobieństwa między tymi zjawiskami. Następnie opisane zostaną klasyfikacje eufemizmów, zasady odpowiedzialne za ich tworzenie. W ostatniej części omówione zostaną właściwości eufemizmów.

Znaczna część rozdziału 3 dotyczy Teorii Pól zapoczątkowanej przez takich badaczy jak: Ipsen (1924), Jolles (1934), Porzig (1934) czy Trier (1934). Teoria i ruch z nią związany przyczynił się do rozwinięcia językoznawstwa kognitywnego. W rozdziale omówiono kamienie milowe i koncepcje związane z Teorią Pól, a także opisano kluczowe badania przeprowadzone nad domenami leksykalnymi. W ostatniej części opisano koncepcję analizy komponentalnej w Europie i Stanach Zjednoczonych, krótkie podsumowanie badań Rzeszowskiej Szkoły Semantyki Diachronicznej nad polami leksykalnymi, a także krytykę podejścia komponentalnego.

Rozdział 4 opisuje główne założenia ruchu kognitywnego, który stanowi podłoże metodyczne dla aktualnego badania. Współczesna lingwistyka kognitywna jest następstwem amerykańskiego ruchu antropologicznego środka XX a także prac wyżej wspomnianych autorów takich jak Ipsen (1924), Jolles (1934), Porzig (1934) czy Trier (1934). Wszystkie kluczowe elementy zostały opisane a także poparte przykładami. Ponadto omówiono dwa kluczowe mechanizmy kognitywne w postaci metafory i metonimii. Chociaż ten drugi nie jest obecny w analizowanym korpusie, to pojawia się sporadycznie w formie metaftonimii. W obu

przypadkach podano podłoże teoretyczne (terminologie i typologie) a także przykłady. Na końcu porównano oba zjawiska a także opisano zjawisko metaftonimii i jego taksonomię.

Rozdział piąty stanowi metodologiczny wstęp do ostatniej analitycznej części, opisując cele, metodologię a także uzasadnienie wyboru tego materiału badawczego. Ponadto precyzuje cele anlizy a także oczekiwane rezultaty.

Ostatni rozdział jest kontrastyczną analizą metaforycznych wyrażeń związanych ze śmiercią w 16 różnych mapowaniach, takich jak: UP, JOURNEY, CALL, REST, SLEEP, DEFEAT, GIFT/REWARD, EMBRACE, LIFE AS A SUPERNATURAL ENTITY, REUNION, BIRTH A RELEASE, A CELEBRATION, A SYSTEM SHUTDOWN, VICTORY i HAPPINESS. Materiał badawczy został pozyskany głównie z polskich i angielskich nekrologów internetowych, aczkolwiek kilka przykładów zaczerpnięto ze źródeł leksykograficznych, a także nagrobków. Dodatkowym źródłem był internet, który dostarczył kilka ciekawych przykładów metafor i wyrażeń slangowych, które mogłyby zainspirować dodatkowe badania w oddzielnej publikacji. Korpus podzielony został na odpowiednie projekcje a następnie przedstawiony w formie tabeli. Forma taka pozwala na szybkie ale też gruntowne porównanie w kontekście różnych aspektów takich jak: formy gramatyczne, ilość wyrażeń, długość, sposoby konceptualizowania, wybór frazeologizmów itd. Na końcu przedstawiono konkluzje i osteteczne komentarze.

Zdefiniowanie zjawiska jakim jest śmierć okazuje się trudnym do realizacji zadaniem. Jest to wszakże pojęcie podlegające dyskusji i niejednoznaczne. Wiadomym jest, że śmierć czeka nas wszystkich, jednakże to w jaki sposób sobie z nią radzimy i to jak funkcjonuje w naszej świadomości jest indywidualny dla każdego. Śmierć ma dwa wymiary, a mianowicie indywidualny i zbiorowy. W dzisiejszych czasach coraz częściej śmierć kojarzy się z samotnością i instytucjami takimi jak szpital czy hospicjum. W przeszłości natomiast większą uwagę przywiązywano do aspektu społecznego i rodzinnego a pogrzeb był często głębokim, metafizycznym przeżyciem. Współcześnie sakralny aspekt śmierci zmienia się diametralnie i zastąpiony zostaje przez technologię, która ma na celu sprawić aby akt przemijania był bezbolesny.

Śmierć jest zjawiskiem uniwersalnym, stąd też jest często podejmowanym tematem przez różnorodne dziedziny naukowe i nienaukowe. Jedną z dziedzin, która od setek, a nawet tysięcy lat prowadzi rozważania na temat aktu przemijania jest niewątpliwie filozofia. Na wstępie warto podkreślić, że to co czyni te rozważania ciekawymi jest fakt iż wielu filozofów wywodziło się z innych dziedzin naukowych takich jak matematyka, fizyka czy literatura co dodaje kolorytu ich hipotezom.

Już w czasach starożytnych filozofowie zastanawiali się nad sensem istnienia i życiem po śmierci. Antyczni myśliciele nie obawiali się śmierci gdyż wierzyli, że śmierć jest po prostu niekończącym się snem (Sokrates), albo kompletną anihilacją, której i tak nie możemy doświadczyć za życia (Epikur), stąd strach przed śmiercią jest zupełnie nieuzasadniony. Co na pewno zwraca uwagę to fakt, iż wiele przemyśleń dotyczących śmierci ma podłoże metaforyczne. Wspomniany wyżej Sokrates postrzegał śmierć jako sen, która jest jedną z bardziej produktywnych kategorii w niniejszej pracy. Stoicy wierzyli w istnienie duszy, jednak była to inna wizja niż ta obowiązująca w religii chrześcijańskiej. Uważali, że posiadamy tak zwany „boski oddech”, ukryty w naszej racjonalności. Trudno jednoznacznie stwierdzić czy wyrażenia takie jak *ostatni oddech* czy *wyzionąć ducha* były zainspirowane taką koncepcją, ale trudno nie zwrócić uwagi na uderzające podobieństwo. Kolejną metaforą obecną w rozważaniach filozoficznych była wizja Fichte, który uważał, że śmierć to narodziny (powszechnie używana dzisiaj w przypadku śmierci noworodków). Dla Schopenhauera, życie było jedną wielką ekonomiczną metaforą, w której śmierć spełnia rolę wierzyciela, a ludzie spłacają kredyt w postaci snu. Te i wiele innych metafor można zauważyć w koncepcjach filozoficznych na przestrzeni ostatnich dwóch tysięcy lat. Nie da się do końca zweryfikować ile z nich zainspirowało dzisiejsze metafory, jednak niewątpliwie stanowią one podwaliny tego jak postrzegamy dzisiaj proces przemijania.

Istotną gałęzią nauki, która zajmuje się poznawaniem istoty śmierci, a także jej przyczynami oraz żalem, który jej towarzyszy jest tanatologia. Jej początki sięgają końca XVIII wieku kiedy to po raz pierwszy została użyta w literaturze medycznej i w 1832, kiedy to po raz pierwszy została zdefiniowana w jednym z francuskich słowników jako „teoria śmierci”. Obecnie tanatologia poszerzyła obszar swoich badań i można ją określić jako rozpatrywanie „wypowiedzi na temat śmierci” Warto jednak mieć na uwadze to, że tanatologia nie posiada jeszcze wyrażenia określonego obiektu badań, który można by było dekonstruować lub rekonstruować, a także nie posiada ona swojej strategii badawczej.

Innymi dziedzinami, które zajmują się zgłębianiem istoty śmierci są sztuka i literatura. Posiadają one unikatowy sposób przedstawiania zjawiska, jakim jest śmierć. Dzieje się to za sprawą tego, że poruszają tematykę oraz wykorzystują materiały, styl, przesłania, które tworzą różnorodne formy, obrazy, prezentacje dotyczące aktu wygasania życia oraz żywota po śmierci. Jedną z gałęzi sztuki jest malarstwo, które ujmuje tematykę śmierci za pomocą portretów osób zmarłych, obrazów dotyczących Sądu Ostatecznego, apokalipsy, piekła, raju czy samej śmierci. Innym przykładem jest rzeźba, która ukazuje tematykę śmierci za pomocą czaszek i ich odlewów, posągów czy popiersi. Obrazy śmierci można także znaleźć w

architekturze, która ukazuje je za pomocą grobowców, cmentarzy, mauzoleów a także domów pogrzebowych. Ważną rolę w ukazywaniu śmierci odgrywa także muzyka. Dzieje się to wszakże za sprawą marszów pogrzebowych, symfonii, requiem czy medytacji dotyczących końca świata.

Bardzo dużą rolę w zdobywaniu wiedzy na temat śmierci i z tym czym się ona wiąże, odgrywają nauki humanistyczne oraz społeczne. Jedną z nich jest historia, dzięki której zagadnienie śmierci zostało wzbogacone o ważne kwestie, na skutek badania mentalności oraz periodyzacji. Należy wziąć pod uwagę to, że każda epoka historyczna charakteryzowała się innym podejściem do śmierci. Często wynikało to z konwencji społecznych a także z zasad religijnych panujących w danym okresie. Rola historyka w badaniu zagadnienia dotyczącego śmierci polega na ustaleniu charakterystycznych cech współczesnej śmierci.

Nauki zajmujące się istotą śmierci w bliski sposób związane są ze statystyką oraz demografią. Owe dyscypliny w bardzo dokładny sposób dostarczają informacji, które dotyczą: śmiertelności oraz średniej długości życia w danej epoce. Opisują także związek śmierci z płcią, wiekiem, statusem społecznym, wyznaniem czy z pochodzeniem z danego państwa, miasta a także wsi. Rozpatrują także istotę śmierci pod względem jej przyczyn, okoliczności, miejsca, nakładu pieniężnego dotyczącego śmierci i pochówku, miejsca spoczynku czy samych wypowiedzi dotyczących śmierci i zmarłych. W zestawieniu powyższych danych bardzo pomocne okazują się wszelkie wykresy, tabele, skale, krzywe, które wykorzystać mogą zarówno osoby związane z naukami ścisłymi jak i społecznymi

Dwie główne dziedziny naukowe, które podejmują temat śmierci to niewątpliwie medycyna i biologia. Zajmują się one rozpatrywaniem sytuacji, w których jednocześnie występuje życie i śmierć, poszukują granicy między życiem a śmiercią, badają przyczyny powodujące starzenie się, zwiastuny i powody umierania gatunków, etapy i warunki umierania, które rozpatruje się jako proces. Dzięki najnowocześniejszym technologiom, dziedziny te są w stanie bardzo precyzyjnie zbadać organizm przed śmiercią, podczas a nawet wiele setek lat po (analiza węglem). Istotną rolę w dziedzinie medycyny spełnia też lekarz, który dzięki temu, że spotyka się z różnorodnymi chorobami, patologiami, starością i także ze śmiercią – potrafi rozpoznać jej objawy, staje się on wiarygodnym źródłem obiektywnych faktów i przeżyć. Lekarz odgrywa także istotną rolę w kwestii podpisania aktu zgonu, tym samym wydając zgodę na spalenie bądź pogrzebanie zwłok, a także decyduje o pozwoleniu przeprowadzenia eutanazji lub jej zakazaniu. Często zdarza się, że jego działalność ma związek z etyką. Nauki biologiczne – medyczne bardzo potrzebują poparcia ze strony innych nauk, aby móc przeprowadzać różne badania dotyczące poruszanego problemu.

Należy podkreślić to, że wiedza na temat istoty śmierci tworzona jest przez różne dziedziny nienaukowe oraz dyscypliny naukowe. Dzięki nim można dostrzec, że zagadnienie śmierci rozpatrywane może być pod wieloma i różnorodnymi względami. Wiedza jaką dostarczają owe dyscypliny i nauki, pomaga w stworzeniu tanatologii pełnego obrazu ujęcia śmierci. Zagadnienie śmierci wiąże się także z różnymi postawami oraz ujęciami. Można je rozpatrywać pod względem historycznym, społecznym oraz kulturowym

Należy mieć na uwadze to, że śmierć pomimo iż jest uniwersalna, dotyczy każdej jednostki ludzkiej, to ma ona pewną historię, która rozpościera się w czasie. Oznacza to, że można wyróżnić różne podejścia do osób zmarłych a także postawy wobec śmierci. Wynikają one między innymi z wpływów takich czynników zewnętrznych jak na przykład: zmiana relacji społecznych, rozwój techniki, prywatyzacja życia, częstsze umieranie w szpitalu niż w domu.

Jednym z głównych przedstawicieli francuskiej tanatologii historycznej jest Philippe Ariès, który ukazuje historię śmierci na przestrzeni czasu. Wyróżnił on pięć obrazów śmierci, a mianowicie: śmierć oswojona, śmierć własna, śmierć przewlekłą i bliską, swoją śmierć i śmierć odwróconą. Pierwszy obraz wyraża się poprzez świadomość tego, że wszyscy umrą, jest to śmierć wspólna. Śmierć nie była dla ludzi zaskoczeniem, człowiek najczęściej był uprzedzony o zbliżającym się końcu. Dlatego też robił on odpowiednie przygotowania np. należało leżeć w łóżku, w razie niemożności na ziemi, głowę mieć skierowaną ku wschodowi – w stronę Jerozolimy

Następny obraz śmierci można zaobserwować od XI-XII wieku i jest nim śmierć własna. Charakteryzuje się ona tym, że człowiek zaczyna mieć bardziej indywidualny, osobisty stosunek do śmierci. Wspólnota nie odgrywa już tak silnej roli jak poprzednio. Rodzi się silne przywiązanie do istot oraz rzeczy będących za życia człowieka. Jednostka będąca indywidualną, pod względem duchowym poszukuje miejsca dla siebie. Śmierć staje się zjawiskiem, w którym człowiek może odnaleźć siebie. Bardzo ważną rolę zaczyna odrywać testament.

Obraz śmierci przewlekłej i bliskiej pojawia się w XVIII wieku. Jej obraz ukazuje się poprzez niezwykłość oraz coś fascynującego. Przyczyn takiego obrazu można upatrywać we wcześniejszej wizji śmierci, która zostawała zakryta. Człowiek pragnie odkrywać to, co zostało ukryte. Śmierć nie jest już oswojona, staje się dzika oraz tajemnicza. Warto także wspomnieć o życiu po śmierci, które budzi jednocześnie lęk i ogromną ciekawość tego, co istnieje po śmierci. Pojawia się także myśl, że istnieje stan pomiędzy życiem a śmiercią.

Twoja śmierć to obraz śmierci romantycznej, który dotyczy sfery uczuć. Bardzo dużo motywów oraz scen z zakresu literatury oraz sztuki łączyło miłość i śmierć, czyli Erosa z

Tanatosem. Podobnie jak wcześniej przy umierającym obecna jest grupa ludzi, lecz jest ona znacznie mniejsza np. może być to rodzina. Nie zmienił się obyczaj śmierci w łożu, wśród bliskich. Zmiany można zaobserwować wśród postaw obecnych podczas aktu umierania. Obecni, którzy obserwują śmierć bliskiej osoby targani są uczuciami, nie utrzymują oni powagi tak jak to było wcześniej. Zgromadzeni płaczą, modlą się, gestykulują, rozpaczają. Poruszenie i silne uczucia targają ludźmi nie tylko podczas aktu umierania, wspomnienia o umarłym, ale także myśl o śmierci wywołuje silne emocje.

Ostatnim obrazem śmierci jest śmierć odwrócona. Polega on na sprywatyzowaniu przestrzeni publicznej. Człowiek egzystuje w samotności. Jego indywidualizacja powoduje rozkład wielu więzi. Stosunki międzyludzkie zostają zatracone. Człowiek stara się wyłącznie o odnoszenie sukcesu finansowego i czuje dystans do wszelkich niedogodności. Tymczasem śmierć staje się źródłem dochodu, oferowane są wszelkie usługi związane z pielęgnacją ciała umarłego, zawiezieniem go na cmentarz, z pomocą psychologiczną dla bliskich. Mistycyzm śmierci zostaje zatracony. Bliscy zatają przed umierającym prawdę – nadchodzącą śmierć. Zamiast ciepła, miłości i serdeczności bliskich osób obecna jest aparatura szpitalna. Śmierć zostaje okryta chłodem oraz zapomnieniem przez jednostki, które kiedyś i tak jej doświadczą.

Biorąc pod uwagę rozważania dotyczące historii wizerunków śmierci na przestrzeni czasów, można stwierdzić, że świadomość śmiertelności była zawsze na świecie obecna. Z poczynionych tu rozważań widać, że śmierć, z którą człowiek dzieli się z innymi jest oswojona, naturalna, nie budzi ogromnego lęku. Lęk w takim przypadku dzielony jest na umierającego i obecnych podczas umierania. Z kolei tam gdzie człowiek przeżywa samotnie śmierć, odczuwa on ogromną indywidualizację, odosobnienie, obraz śmierci staje się przerażający, budzący niepokój a nawet odrzuca się go w zapomnienie. Poprzez oczywistość i realność śmierci odebrana zostaje jej naturalność.

Istotnym elementem w procesie analizy zjawiska śmierci jest niewątpliwie kwestia rytuału pogrzebowego. Na początku tych rozważań warto wyjść od stwierdzenia, że pogrzeb dla każdego społeczeństwa jest jego nieodzowną częścią, wpisuje się on w głęboko zakorzenioną tradycję. Społeczeństwa niegdyś miały lub mają przekonanie, iż życie ziemskie jest niewielkim elementem egzystencji ludzkiej, a śmierć przenosi człowieka do innego wymiaru – życia. To co na pewno zwraca uwagę to ogromne zróżnicowanie rytuałów pogrzebowych. Cywilizacje dawnego świata uważały rytuały pogrzebowe za główny element ludzkiego życia, dlatego też były one otoczone bogactwem i przepychem. We współczesnym świecie pogrzeby ukazują różnice między klasami społecznymi, potęgę rodu, miejsce jakie zajmował zmarły wśród społeczeństwa.

Na przestrzeni wieków, można było zauważyć różne tradycje związane z obrzędami pogrzebowymi. Jedną z cywilizacji starożytnego świata, która przywiązywała dużą uwagę do ceremonii pogrzebowej był Starożytny Egipt. Egipcjanie traktowali życie i śmierć jako jedność. Jeżeli przyszła śmierć, to życie istniało dalej w mogile, w symbolicznym znaczeniu jak i dosłownym. Przed utworzeniem państwa faraonów zmarłych grzebano w ziemi. Na początku myto ciało, następnie kładziono je w mogile na boku ze zgiętymi nogami (pozycja embrionalna) i było ono już gotowe do narodzin w innym świecie. W Starym Państwie, czyli od 2686r. p.n.e. ciało układane było na wznak, twarzą do wschodu, aby mogło przywitać wschodzące słońce.

Inną cywilizacją, która rozwijała się w starożytności była Starożytna Grecja. Zostawiła ona po sobie mitologię, opowieści dotyczące kultury zachodniej. Grecy z powagą podchodzili do pogrzebów. Obawiali się, że mogą pozostać na ziemi w postaci zjaw. Ceremonie pogrzebowe wykazywały różnice spowodowane miejscem zamieszkania, czy też upływem czasu. Pierwszym etapem było wyłożenie ciała. Ciało myto, nacierano olejkami, przykrywano całunem i wystawiano. W odwiedziny do zmarłego przychodzili krewni, przyjaciele, a gdy zmarłym była osoba znana to odwiedzała go znaczna część społeczeństwa. Następnym etapem był transport ciała. Zmarłą osobę kładziono na wozie i zawożono ją na cmentarz. Towarzyszyła przy tym procesja, w której często znajdowali się muzycy. Rodzina głośno opłakiwała zmarłego, rozrywała szaty, uderzała się po głowach, by w taki o to sposób wyrazić swój ból i smutek za zmarłym. Rytuał płakania i wyrażania bólu świadczył o tym, jak bardzo osoba zmarła była ceniona wśród społeczeństwa. Dzięki czemu wykształcił się zawód profesjonalnych płaczek. Ciało zmarłego umieszczano w grobie lub na stosie i poddawano procesowi kremacji. Prochy grzebano, składano w urnach albo w dzbanach. Występowały także znaczące różnice, które dotyczyły płaszczyzny grobów. W okresie klasycznym groby były dołami zrobionymi w ziemi. W okresie egejskim były one dorodniejsze. W okresie mykeńskim natomiast ciała chowano w ziemi, pieczarach lub jamach. Podobnie jak w Egipcie tu także zostawiano żywność, wodę. Ciała ważnych osobistości chowano w grobowcach o kształcie pszczelego ula.

Naśladowaniem Greków zajmowali się Rzymianie, którzy nawiązywali do ich rytuałów pogrzebowych. Rzymianie silniej wierzyli w to, że do śmierci trzeba podchodzić z ostrożnością. Osoby zmarłe Rzymianie umieszczali na cmentarzach, które umieszczone były na obrzeżach miasta, blisko głównych dróg. Ludzie wierzyli w to, że osoby niepochowane błękały się po ziemi, prowadziły nocne życie. Ci, którzy zostali pochowani łączyli się z boską wspólnotą. Rzymianie wierzyli także w to, że osoby zmarłe są zależne od żyjących osób z rodziny. Nieśmiertelność zmarłych trwała dopóki rodzina modliła się za nimi i odprawiała obrzędy. Podczas święta obchodzonego na wspomnienie zmarłych między trzynastym a dwudziestym

pierwszym lutego (Parentalia), rodzina zmarłego odwiedzała groby, składała ku ich czci ziarna, wino oraz oliwę, które wylewano na płytę lub do grobu. Pierwszy wiek naszej ery była czasem, gdy Rzymianie budowali proste, skromne grobowce.

W średniowieczu ogromny wpływ na życie ludzkie miał Kościół. Wpływał on na różnorodne aspekty życia ludzkiego. W tym także i na rytuał pogrzebowy. Głowę zmarłego owijano całunem i odsłaniano twarz. Następnie przychodził kapłan, odmawiał modlitwę i wszyscy wraz z konduktem żałobnym wyruszali do kościoła. Zgromadzeni mieli głowy przykryte kapturem, był to znak pogrzebu oraz żałoby. W świątyni ciało składano do trumny i zamykano ją. Po odprawionej mszy zgromadzeni wyruszali na cmentarz. W przypadku gdy zmarła osoba była biedna, chowano jej ciało do ziemnego grobu. Gdy natomiast zmarły był bogaty, zwłaszcza gdy była to osoba związana z Kościołem, chowano ją pod posadzką kościoła. W późniejszym czasie za zmarłych odprawiano liczne msze np. gregoriańskie.

W okresie renesansu pogrzeb przybrał charakteru wyrafinowania oraz blasku. W baroku pogrzeb obfitował w przepych oraz ogromną okazałość. Pogrzeb zmarłego magnata był wielkim wydarzeniem, jego rodzina wydawała mnóstwo pieniędzy, aby uczcić jego śmierć. Ów pogrzeb niejednokrotnie zaczął przeradzać się w widowisko. Przygotowania do pogrzebu od śmierci zmarłego trwały około miesiąca. Aby ciało nie uległo rozkładowi podobnie jak i we wcześniejszych czasach balsamowano je. Następnie ubierano zmarłego w odświętny strój i przenoszono go do pałacowej kaplicy. Podczas przygotowań dekorowano kościół, zapraszano gości oraz pisano mowy i kazania pogrzebowe. Kapłan wygłaszający kazanie pogrzebowe, sam popadał w szal wielkiego przepychu. Jego mowa była pompatyczna i pełna wyniosłości. Na pogrzeb przybywało bardzo dużo duchownych, którzy nie tylko przybywali z pobudek duchowych, ale przede wszystkim finansowych licząc na to, że zmarły zapisał w testamencie część swojego majątku duchownym. Orszak żałobny składał się z urzędników, księży, zakonników, rodziny, przyjaciół. Istotnym aspektem ceremonii pogrzebowej było przedstawienie teatralne, które odgrywano przed oczyma zgromadzonych na pogrzebie. Do świątyni na koniu wjeżdżał sługa w stroju zmarłego pana, po chwili spadał on z konia. Przedstawienie to ukazywało tryumf śmierci nad życiem ludzkim. Następnie odbywały się modlitwy przy trumnie zmarłego oraz chowano jego ciało.

Wiek XIX przyniósł ogromne zmiany w ceremonii pogrzebowej. Pogrzeby ludzi, którzy odnieśli sukcesy dla narodu lub jego kultury przybierały charakteru manifestacji. W okresie wojen, mimo konspiracji pogrzeby i groby były wyrazem odczuć patriotycznych. Z kolei XX wiek przyniósł ogromne uproszczenie rytuałów pogrzebowych, wygasło wiele obyczajów. Pojawiać zaczęły się ceremonie cywilne, czyli takie w których aspekt religijny

został w mniejszym lub większym stopniu odłożony na bok. Opisane tutaj rytuały pogrzebowe w danych epokach mają na celu ukazanie holistycznego pojmowania aspektu śmierci i rytuałów z nią związanych. Niezależnie od epoki pogrzeb wzmacnia istotę śmierci, jej realność.

Od zarania dziejów powszechne jest zjawisko zastępowania zmarłego różnymi wcieleniami śmierci. Wizja zmarłego w postaci alegorii nie budzi strachu wśród ludzi. Wizje te nie powodują lęku, gdyż człowiek ma świadomość tego, że jest to obraz, a nie coś, co istnieje naprawdę. Za pośrednictwem symbolicznego ukazania śmierci, jej realność została przemieniona w mrzonkę. W Starożytności śmierć ukazywana była za pomocą wielu różnych wizji. Przykładowo, w Starożytnej Grecji śmierć ukazana została pod postacią czarującego Tanatosa – boga śmierci. Inną, starożytną wizją śmierci była śmierć brutalna wręcz makabryczna. Była ona ukazywana za pomocą Syreny, która wabiła ludzi swoim czarującym głosem. Kolejną wizją śmierci była śmierć – porywaczka. Ukazana była ona pod postacią odrażających Ker i Harpii. Inną personifikacją śmierci jest śmierć ukazana w osobie Płaskonosej i Anioła śmierci. Warto także podkreślić to, że śmierć w postaci szkieletu pojawiła się początkowo we Włoszech w XV wieku.

Przywołane powyżej personifikacje śmierci mają na celu ukazać, że osvajanie człowieka ze śmiercią było przedmiotem rozważań w różnych okresach czasu. Śmierć, która upodabniała się do różnych postaci, zjawisk, czynności nie była śmiercią, która wywoływała wśród ludzi przerażenie. Była czymś, co dało się stopniowo oswoić, a czasem nawet zaakceptować.

Należy pamiętać iż śmierć ma również wymiar społeczny. Śmierć jest zjawiskiem, które wpisane jest w życie ludzkie, podobnie jak i narodziny. Współcześnie jest ona traktowana z wielkim dystansem. W pogoni za pieniędzmi, karierą, w natłoku różnych spraw ludzie zapominają iż jest ona nieuchronna i może zdarzyć się w każdym momencie życia ludzkiego. Śmierć przez społeczeństwo traktowana jest na wiele różnorodnych sposobów. Może ona budzić strach, przerażenie, niepokój, albo może być zupełnie zapomniana. Można także zauważyć zjawisko upotocznienia śmierci, które polega na produkcji różnorodnych produktów, zabawek dla dzieci, które opierają się na istocie aktu wygasania życia. Coraz częściej staje się to czymś powszechnym i nikt nawet nie zauważa, że śmierć zaczyna przybierać zupełnie nowego znaczenia.

W procesie analizowania śmierci warto zwrócić uwagę na to jak śmierć jest postrzegana i respektowana w różnych społecznościach. Okazuje się bowiem, że pomimo znaczącego zróżnicowania w procedurach pogrzebowych, wszyscy, niezależnie od wyznania i miejsca zamieszkania dzielimy pewne wspólne cechy. Pierwszą rzeczą jaką można zauważyć to wielki

szacunek nie tylko do zmarłego, ale całego procesu pożegnania. W niektórych krajach trwa on kilka godzin, w innych, nawet kilka tygodni. Na większości kontynentów istnieje więź z naturą, co często widać w metaforycznym postrzeganiu procesu przemijania w kontekście zmieniających się cykli natury. Na wszystkich kontynentach szczególną uwagę zwraca się na okres żałoby, gdzie istotną rolę spełnia symbolika kolorów, zachowania i słownictwo używane do określania zmarłych.

Śmierć jest też nieodzowną częścią różnych wyznań religijnych. Dane wierzenia postrzegają ją na różne sposoby. Obecne są tu również metaforyczne i symboliczne wyobrażenia aktu przemijania. Może być on ukojeniem, przejściem do nowego życia, ale może być także pustką, nicością, niekończącą się wędrówką, która przynosi ból i strach. Ludzie obawiają się odejścia z życia ziemskiego. Obawa wobec śmierci może wynikać z różnych powodów i jest ona dla każdej jednostki społeczeństwa indywidualna.

Ze śmiercią jest ściśle związane zjawisko eutanazji. Jest to problem, który dotyka niemalże wszystkie społeczeństwa współczesnego świata. Nie da się jednoznacznie określić, czy eutanazja jest potrzebna czy też nie. Z pewnością zanim do niej dojdzie należy dobrze zbadać powody do jej realizacji. Okazać się bowiem może, że jest ona ucieczką od trudów codziennego życia.

Umieranie człowieka jest też ściśle związane z miejscem, w którym ono następuje lub dopiero nastąpi. Jest to problem, który jest bardzo złożony. Wszakże nie można z góry założyć, iż człowiek powinien odchodzić z tego świata w domu czy też w hospicjum. Podjęcie decyzji o miejscu przebywania osoby umierającej zależy od predyspozycji rodziny umierającego a także od niego samego. Należy jednak pamiętać o konsekwencjach jakie niesie ze sobą podjęcie danej decyzji.

Śmierć spełnia również istotną rolę w kulturze i często pojawia się jako motyw przewodni w kinematografii, fotografii i literaturze. Sztuka filmu od zawsze używa śmierci jako potężnego medium do przekazywania emocji, zarówno negatywnych jak i pozytywnych. W dzisiejszych czasach, skomercjalizowany obraz śmierci, sprawia, że jest ona często trywializowana, a niekiedy staje się obiektem żartów (tak jak w przypadku tej przedstawionej w jednej ze skeczy grupy Monty Python). Często używa się jej też w filmach grozy, aby wzbudzić w widzach strach, jednak zamiast wywoływać refleksje, zazwyczaj wiąże się z kiczem i przewidywalnością. To na co należy jednak zwrócić uwagę to fakt, iż sztuka filmu oswaja nas ze zjawiskiem śmierci, która często posiada cechy ludzkie, ma słabości czy zakochuje się.

Fotografia jest kolejną dziedziną sztuki, która potrafi uchwycić nie tylko wyjątkowe chwile, ale także emocje. Jest również w stanie upamiętnić osobę zmarłą i tym samym poradzić sobie z cierpieniem związanym ze stratą kogoś ważnego. Dzięki fotografiom, możemy ciągle czuć obecność osoby, która odeszła, nawet jeśli jest to tylko pozorne wrażenie. Sztuka ta jest też również potężnym medium komunikacyjnym, które jest w stanie zwrócić uwagę na problemy takie jak przemoc czy dyskryminacja, tak powszechne na całym świecie. W dzisiejszym świecie, fotografia zatracza niestety swoją wyjątkowość i staje się zjawiskiem pospolitym.

Temat śmierci jest często obecny w literaturze, gdyż jest to zjawisko, które funkcjonuje na wielu różnych poziomach i często jest kontrowersyjne. To w jaki sposób śmierć jest przedstawiana w powieściach, często wzbudza różne uczucia wśród czytelników. Autor jest nawigatorem, który steruje emocjami odbiorcy i pokazuje jak powinien patrzeć na zjawisko przemijania. Tak jak w przypadku filmu, tak i w literaturze, śmierć jest często uczłowieczona, poprzez nadanie jej cech ludzkich. Książkowa śmierć ma również wartość moralną, gdyż czytanie o nieludzkim traktowaniu innych czy mordowaniu, sprawia, że wzrasta w nas poczucie empatii.

Pomimo, że głównym tematem niniejszej pracy jest zjawisko metafory, to w analizowanym korpusie, większość wyrażen metaforycznych wyselekcjonowanych z polskich i angielskich nekrologów wykazuje tendencje eufemistyczne. Pomimo, że oba zjawiska często się zazębiają, ich intencje są różne. Jednak w przypadku ŚMIERCI, wygląda na to, że znaczna część metafor w obu językach nie tylko konceptualizuje akt przemijania a pośrednictwem uniwersalnych domen źródłowych takich jak PODRÓŻ, SEN czy WYZWOLENIE, ale również ma na celu złagodzenie cierpienia związanego z odchodzeniem i zakamuflowaniem zjawiska, które wciąż postrzegane jest jako tabu.

Zjawisko eufemizacji jest zdefiniowane zarówno w źródła językoznawczych, jak również tych socjolingwistycznych. W najprostszy sposób eufemizację możemy zdefiniować jako proces zastępowania słowa lub wyrażenia innym słowem, który ma bardziej pozytywny wydźwięk. Istnieje również wiele innych procesów, które spełniają podobną funkcję, albo często wchodzi w interakcję z omawianym procesem. Niektóre z nich to: dysfemizacja, żargon, slang, metafora, tabu, poprawność polityczna, propaganda, nowomowa, parafraza, neologizmy czy synonimika. Wymienione narzędzia są dzisiaj używane na porządku dziennym, w wielu przypadkach aby zmanipulować, okłamać lub skontrolować daną społeczność. Wizje świata zdominowane przez Nowomowę pojawiają się często w literaturze,

choćby w dystopijnej powieści Georga Orwella 1984. Język może być potężnym orężem ale także tarczą, która blokuje niechciane ataki.

Eufemizmy możemy klasyfikować na wiele sposobów, począwszy od tego czy funkcjonują one od zawsze, lub czy są używane tylko w celach stylistycznych. Niektóre eufemizmy używane są świadomie, inne zupełnie nieświadomie. Interesującym też jest to, co sprawia, że niektóre wyrażenia eufemistyczne zostały stworzone setki lat temu i nadal funkcjonują w naszym języku, a inne znikają szybciej niż się pojawiły. To co na pewno czyni eufemizm eufemizmem, to jego zdolność do łagodzenia tematu do którego nawiązuje, a także wyczuwalny związek z koncepcją źródłową, co pozwala na zrozumienie kontekstu. Eufemizmów nie używamy tylko do „zmiękczenia” języka; proces jest szeroko stosowany na wielu różnych poziomach, zaczynając od wspomnianej wyżej funkcji manipulacyjnej, a także: opisowej, implikacyjnej, estetycznej, literackiej, wymijającej czy zwyczajowej.

We współczesnym językoznawstwie funkcjonują głównie dwa nurty, a mianowicie formalizm i funkcjonalizm. Ten pierwszy postrzega język w kontekście naukowym, wręcz blokowym, tak aby ułatwić analizę matematyczną. Według naukowców formalnych, język powinien mieć sztywno wydzielone elementy i granice. Problem takiego podejścia tkwił w ograniczonym podejściu do języka z synchronicznego punktu widzenia, z czym nie zgadzali się językoznawcy funkcyjni, którzy wierzyli, że język jest swoistym kontinuum z niewidocznymi granicami.

Początki Teorii Pól sięgają lat 20tych i 30tych XX wieku, kiedy to badacze tacy jak: Ipsen (1924), Jolles (1934), Porzig (1934) czy Trier (1934), zaczęli swoje rewolucyjne badania. Idea opierała się na mozaikowym systemie klasyfikacji pól językowych. Wielu językoznawców skrytykowało takie podejście mówiąc, że [...] *zgodnie z założeniami teorii pól słowo jako składnik pola odnajduje swoich partnerów w obrębie danej grupy leksykalnej i w relacjach do nich wyznacza swe miejsce w systemie językowym bądź w strukturze tekstu. Inaczej ujmując tę kwestię teoria ram interpretacyjnych. Tutaj bezpośrednim partnerem słowa staje się coś, co wykracza poza język, a wiąże się z konwencjami kulturowymi, ludzką wiedzą i doświadczeniem* Tokarski (2006:37). Teoria pól wpłynęła bezpośrednio na powstanie narzędzia, które przyczyniło się do powstania setek badań na temat najrozmaitszych kategorii i makrokategorii, a mianowicie analiza komponentalna (składnikowa).

Analiza ta zakłada, że poszczególne jednostki wewnątrz danego pola mogą być zdefiniowane i zbadane na podstawie wyróżniających je cech (komponentów/składników) i oznaczone albo + albo – w zależności od tego czy dana cecha występuje czy nie. I tak na przykład, w najprostszym ujęciu. *Kobieta* może być zdefiniowana cechami +CZŁOWIEK, +

DOROSŁY, - MĘSKI, podczas gdy *męczyzna* cechami +CZŁOWIEK, + DOROSŁY, +MĘSKI (Kleparski 1990:20).

Pomimo, że metoda zyskała szerokie grono zwolenników (m.in. Heger (1964), Geckeler (1971a, 1971b), and Baldinger (1980), a także lokalnych badaczy z Rzeszowskiej Szkoły Semantyki Diachronicznej takich jak: Kleparski (1996, 1997), Kochman-Haładaj (2007, 2008a, 2008b), Kleparski (2002), Kiełtyka (2005, 2006), Kiełtyka and Kleparski (2005a, 2005b) and Górecka-Smolińska (2007, 2008, 2009a, 2009b)), to niestety okazała się mieć swoje ograniczenia. Przede można stwierdzić, że analiza składnikowa nie ma tak dużej siły wyjaśniającej jak podejście kognitywne, ponieważ nie bierze pod uwagę przyczyn pozajęzykowych, takich jak chociażby związek języka z kulturą. Metoda przez lata była krytykowana przez m.in.: Saeed (2009), Bolinger (1965) czy Lyons (1968, 1995). Problem nie polegał tylko na formalnym podejściu do analizowanych pól, ale także na ograniczonym zastosowaniu i częstej potrzebie dodawania nowych komponentów na potrzeby badań. Często kwestionowano, skąd biorą się komponenty, i ile wystarczy aby analiza miała jakąkolwiek wartość. Niektórzy lingwiści tacy jak np. Kay (2000) określali analizę składnikową jako anemiczną, parającą się trywialnymi tematami.

Ruch kognitywny zaczął się we wczesnych latach 70tych i był bezpośrednią konsekwencją niemożności wyjaśnienia ciągle rosnącej liczby problemów natury językowej przez istniejące wtedy teorie językoznawcze. Kognitywiści nie byli zadowoleni z powszechnej wówczas gramatyki generatywnej stworzonej przez Noam Chomsky, a także z nieudanymi próbami stworzenia spójnej formy semantyki generatywnej. Jak sama nazwa wskazuje lingwistyka kognitywna za swoją misję obrała wyjaśnienie połączenia języka i procesów poznawczych (kognicyjnych). Słowo ruch, w pierwszym zdaniu tego paragrafu zostało użyte celowo, gdyż lingwistyka kognitywna sama w sobie nie była teorią, ale bardziej podejściem, które zainspirowało narodziny wielu zazębiających się a niekiedy rywalizujących teorii. Trzy publikacje, które stanowią podwaliny lingwistyki kognitywnej to niewątpliwie: *Metaphors We Live By* (1980) Lakoff and Johnson, *Women, Fire and Dangerous Things* (1987) Lakoff Langacker *Foundations of Cognitive Grammar* (1987-91).

Jednym z głównych elementów lingwistyki kognitywnej jest analiza modeli konceptualizacji w oparciu o twierdzenie, że to w jaki sposób myślimy ma odzwierciedlenie w języku, którego używamy. Kognitywiści uważali bowiem, że język jest zwierciadłem ludzkiego umysłu. Podejście to sprawiło, że kognitywizm stał się jednym z najbardziej ekscytujących i kreatywnych podejść do badania języka i procesu myślenia.

Jednym z fundamentalnych pojęć w językoznawstwie kognitywnym jest

już wspomniana wcześniej konceptualizacja. Wiąże się z nią przede wszystkim dwie figury retoryczne a mianowicie metafora i metonimia. Drugi proces, pomimo, że często postrzegany jako równie (albo nawet bardziej) istotny jak metafora, jest obecny tylko w nielicznych przykładach korpusu analizowanego w tej publikacji i to w formie metaftonimii (połączenia metafory i metonimii). Po publikacji sławnego *Metaphors we live by* przez Lakoffa i Johnsona, diametralnie zmieniło się postrzeganie tego tematu przez współczesnych językoznawców. Autorzy stwierdzili bowiem, że metafora nie jest tylko narzędziem stylistycznym, ale, że nasze myślenie samo w sobie jest z natury metaforyczne. Rezultatem ich rozważań była Teoria Metafor Konceptualnych, która stała się nieodłączną częścią semantyki kognitywnej, a także nadała kierunek wczesnym badaniom kognitywnym.

Głównym celem tej rozprawy była analiza wyselekcjonowanego korpusu wyrażen metaforycznych związanych ze śmiercią w polskich i angielskich nekrologach internetowych w myśl idei kognitywnej. Miałem też na celu przedstawienie jednego z pól z niezwykle rozbudowanej kategorii ŚMIERĆ i chociaż częściowo określić produktywność mechanizmów poszerzania słownictwa takich jak metafora, metaftonimia, eufemizacja czy slang używanych w nekrologach. Dane językowe i liczbowe zostały przedstawione w formie tabelek, co powinno ułatwić ich zrozumienie, a także dostrzec podobieństwa i różnice między dwoma językami.

Analiza dotyczyła 479 wyrażen metaforycznych wyselekcjonowanych z 20000 nekrologów internetowych. 152 wyrażenia funkcjonują w obu językach w identycznej lub podobnej formie. Pozostałe 328 wyrażen jest używanych tylko w jednym lub drugim języku. Na wstępie warto podkreślić, że i język angielski i polski używają tych samych domen źródłowych podczas konceptualizowania tematu śmierci. Na przestrzeni pracy poczyniono wiele obserwacji dotyczących obu języków, nie tylko z perspektywy samego języka ale także tych dotyczących różnic kulturalnych.

Najliczniejszą kategorią w badaniu jest niewątpliwie ŚMIERĆ JEST RUCHEM W GÓRĘ, która łączy w sobie elementy innych kategorii. Koncepcja wertykalności ma swoje podłoże w tradycji chrześcijańskiej, jako, że niebo (jeśli takowe miejsce istnieje) zlokalizowane jest nad nami a nie pod. Pomimo, że ciało chowane jest w ziemi, to chrześcijanie (i nie tylko) wierzą, że dusza opuszcza ciało i unosi się ku górze. Oba języki używają często czasowników, które sugerują kierunek, w którym udajemy się po śmierci. I tak możemy zaobserwować takie czasowniki jak *wzlecieć*, *polecieć* *wspiąć się*, *czy wystartować*, wszystkie sugerujące kierunek ku górze. Zdarzają się jednak wyjątki i pomimo że miejsce docelowe omawianej „podróży” jest nad nami, to w obu językach używane są też czasowniki sugerujące ruch na płaszczyźnie poziomej takie jak *wejść*, *opuszczyć*, *wstąpić* czy *pójść*.

Jedną z liczniejszych kategorii w badaniu okazała się być ŚMIERĆ JEST PRZEGRANĄ. Co na pewno dziwi, jest fakt, iż w języku polskim mamy do czynienia ze znacznie bardziej negatywnym obrazem śmierci niż w języku angielskim. Manifestuje się w wyrażeniach przymiotnikowych stosowanych do określania walki/bitwy/wojny którą przegraliśmy ze śmiercią. Polskie nekrologi są pełne negatywnie nacechowanych przymiotników takich jak: *okrutna* → *cruel*, *bolesna* → *painful*, *nierówna* → *uneven*, *wyczerpująca* → *exhausting*, *trudna* → *difficult*, *mozolna* → *arduous*, *uporczywa* → *lingering*, *dramatyczna* → *dramatic*, *zdająca się trwać wiecznie* → *seemingly forever-lasting*, *rozpaczliwa* → *hopeless*, *bezlitosna* → *merciless*, *przegrana* → *lost*. W świadomości użytkowników języka polskiego śmierć jest ewidentną metaforyczną klęską i nie powinniśmy dopatrywać się w niej niczego pozytywnego. Angielskie nekrologi są natomiast bardziej optymistyczne kładąc nacisk na odwagę i starania zmarłej osoby w walce z niewidzialnym przeciwnikiem.

Drugą najliczniejszą kategorią jest ŚMIERĆ JEST PODRÓŻĄ, w której znalazło się aż 79 przykładów w obydwu językach. Oba języki używają szeregu czasowników, które sugerują początek: *opuścił* → *departed*, *poszła* → *walked on* or *wyruszył* → *journeyed*, środek: *zmierza* → *heading* i koniec podróży: *completed his journey* → *zakończył swoją podróż*, *reached* → *dojechał*, *crossed over* → *przeszedł*, *arrived* → *przybył*. W obu językach podobne jest również miejsce gdzie podróż się kończy np. *heaven* → *nieba*, *eternal home* → *domu wiecznego*, *eternity* → *wieczności*, *the uncertain* → *w nieznanie*, *promised land* → *ziemi obiecanej*, *Paradise* → *raju*¹, *heavenly home* → *domu w niebie*, *loving arms of God* → *w objęcia Boga*, *Open arms of Jesus* → *w objęcia Chrystusa*. Interesującym jest fakt, iż w obu przypadkach używany jest czas teraźniejszy ciągły, który sugeruje, że czynność podróżowania wciąż trwa, tym samym "zatrzymując" na jakiś czas zmarłą osobę. Kolejnym intrygującym elementem jest kwestia swoistej dobrowolności jeśli chodzi o rozpoczęcie podróży. W większości przypadków wygląda na to, że osoba chciała rozpocząć podróż do lepszego świata, zupełnie jakby mogła o tym zdecydować. Jedynym wyjątkiem jest polski *W daleką podróż zabrał Cię Bóg*, gdzie sprecyzowana jest siła wyższa. Podobną sytuację możemy zauważyć w kategorii ŚMIERĆ JEST WYZWOLENIEM gdzie brakuje informacji kto sprowadza to wyzwolenie, poza jedynym wyjątkiem w języku polskim *Bóg uwolnił go od jego trudów*.

Jedną z bardziej kontrowersyjnych kategorii jest niewątpliwie ŚMIERĆ TO NARODZINY, i to nie tylko ze względu na swoją antonimiczną naturę, ale przede wszystkim

¹ This is one of the few exceptions where the supernatural/sacral element is capitalized in English, yet not in polish.

ponieważ używana jest najczęściej w obu językach w przypadku śmierci dzieci i noworodków. Wykorzystanie koncepcji narodzin zdaje się być bardzo trafne ze względu na to, że niemowlęta czy noworodki nie są w stanie „pójść” czy „udać” się do Nieba. Podczas gdy w języku angielskim wyrażenia to dotyczą tylko dzieci, język polski okazuje się być bardziej plastyczny i posiada również przykłady z osobami dorosłymi.

Zaskakiwać może na pewno niewielka ilość wyrażen metaforycznych związanych z kategorią ŚMIERĆ JEST SNEM; motyw, który był dosyć często używany przez stulecia w literaturze czy sztuce ze względu na swoje uderzające podobieństwo do aktu przemijania. Tak jak w przypadku kilku innych kategorii, polskie metafory śmierci jako snu są znacznie bardziej złożone i zawierają często kilka mapowań metaforycznych w obrębie jednego wyrażenia. Jedną z ciekawych różnic, jest również użycie w języku angielskim słowa *slumber* → *drzemka*, które to jeszcze bardziej zwiększa moc łagodzącą całego wyrażenia.

Kolejną ciekawą obserwacją jest fakt, iż język angielski korzysta w większości przypadku z 3 os. lp., tym samym odcinając się w pewnym sensie od osoby zmarłej. Polskie nekrologi natomiast są pełne wyrażen metaforycznych, które pisane są albo w 2 os. lp., np. *Ukołysana wiecznym snem Wybranko smutnej niedoli w zaciszu swoim słodko śpij już nic Cię nie boli*, lub w 1 os. lp. *Ja nie chcę spać, nie ja nie chcę umierać, chcę tylko wędrować po pastwiskach nieba*. W obu tych przypadkach odczuwa się większą bliskość i emocje związane z odejściem kochanej osoby; taki zabieg językowy nie jest wykorzystywany w języku angielskim.

Jedną z kategorii, która została dodana celowo, aby pokazać, że śmierć nie jest tylko rozpatrywana z pełną powagą i szacunkiem jest ŚMIERĆ JEST ZAMKNIĘCIEM SYSTEMU. Metaforyczne porównanie życia do systemu komputerowego, konta internetowego, czy też nośnika pamięci, jest w pełni uzasadnione biorąc pod uwagę powszechną konceptualizację metaforyczną CZŁOWIEK JEST MASZYNĄ. Kategoria ta nie powinna być traktowana jako wyznacznik pewnych prawidłowości czy trendów, ale bardziej jako dowód językowej i społecznej plastyczności w stosunku do tematów tabu.

Dziwić może fakt, że dwie najbardziej pozytywnie nacechowane mapowania metaforyczne, a mianowicie ŚMIERĆ JEST ZWYCIĘSTWEM i ŚMIERĆ JEST SZCZĘŚCIEM okazują się być najmniej produktywnymi, zajmując ostatnie dwa miejsca w tabeli. Wygląda na to, że niezależnie od tego jak bardzo staramy się łagodzić zjawisko śmierci poprzez użycie wymijającego języka, to rzadko konceptualizujemy to zjawisko w kontekście czegoś pozytywnego. Akt przemijania wiąże się ze smutkiem, bólem i tęsknotą, a nie z wygrywaniem i radością.

Kolejne interesujące tendencje możemy zaobserwować w kategorii ŚMIERĆ JEST ODPOCZYNKIEM. Zaskakiwać może fakt, iż pomimo podobnej idei jak w przypadku metaforyzowania śmierci poprzez sen, jest to znacznie liczniejsza grupa wyrażen. Co więcej, polskie wyrażenia metaforyczne są znacznie dłuższe i bardziej złożone od tych angielskich, często wykorzystując kilka metafor w obrębie jednej konceptualizacji, tak jak np. *Wujku Leszku, płyniesz już delfinem do niebieskiego, brajnickiego jeziora, odpocznij, połóż wędkę na pomoście, pozdrów Pana Antoniego... a może gdzieś tam znajdziesz swoją siekierkę*. Częstym zjawiskiem w polskich nekrologach jest również użycie zdrobnień jak np. *Wujku* zamiast *Wuju*, *Leszku* zamiast *Lesławie* lub *Lechu*, *Mamusiu* nie *Mamo* i *Córeczko* zamiast *Córko*.

Pomimo, że większość nekrologów ma podłoże katolickie, bardzo często metafory nie tylko ukrywają i łagodzą proces umierania, ale ukrywają również elementy religijne (to gdzie idziemy, kto nas zabiera, kto daje nam nagrodę, kto nas woła, itd.). Są to często elementy domyślne i bardzo rzadko są precyzowane i opisywane.

Ciekawym zjawiskiem jest stosowanie dużych liter (lub ich brak) w odniesieniu do różnych elementów religijnych. Podczas gdy niektóre z takiej lubi innej decyzji mogą być rezultatem literówek, przeoczeń lub wynikać z pośpiechu, można zauważyć pewne tendencje. Polskie nekrologi zdają się być o wiele bardziej ortodoksyjne odnosząc się do jednostek nadprzyrodzonych (Bóg, Pan, Jezus, Stwórca, Ojciec, itd.) lub miejsc docelowych do których udajemy się po śmierci (Niebo, Ziemia Obiecana, Królestwo Niebieskie, Dom, itd.). Ciężko stwierdzić, czy powodem jest religia, czy też społeczna konwencja albo szacunek, jedna podane powyżej wyrazy są zawsze pisane z dużej litery w języku polskim. W języku angielskim natomiast panuje swoista dowolność, bo podczas gdy kluczowe terminy takie jak Bóg czy Jezus są pisane z dużej litery tak np. Niebo czy nawet pan już niekoniecznie. Zdarzają się też ekstremalne przypadki hiper poprawności tak jak w przypadku wyrażenia LORD → Pan, gdzie wszystkie litery napisane są z dużych liter. Powodów takiego rozgraniczenia można doszukiwać się bezpośrednio w osobie piszącej nekrolog. Jeśli nie jest chrześcijaninem, to potrzeba pisania pewnych wyrazów z dużej litery może nie mieć dużego znaczenia. Kolejnym (być może lekko ryzykownym) stwierdzeniem jest fakt, że potrzeba stosowania dużych liter w dzisiejszych czasach, niezależnie od kontekstu zmniejsza się w zastraszającym tempie. Analizując dyskurs portali społecznościowych czy komunikacji internetowej, jest żywym dowodem na takie tendencje. Czy tak samo może się stać w przypadku tak poważnego tematu jakim jest śmierć pozostaje pytaniem, które powinno być poparte danymi liczbowymi.

W pracy poczyniono następujące wnioski i obserwacje:

- Śmierć jest zjawiskiem uniwersalnym, które przez ostatnie stulecia było omawiane i analizowane przez wiele różnych dziedzin naukowych i nienaukowych
- Od ponad 2000 lat, filozofowie próbowali ustosunkować się do tematu śmierci i życia po życiu, tworząc wszelakie hipotezy. Część z nich miała zabarwienie metaforyczne, zupełnie tak jak nasze postrzeganie śmierci w dzisiejszych czasach
- Historia i antropologia dostarczają nam cennych informacji na temat aktu przemijania na przestrzeni wieków i tego jak zmieniał się podejście społeczne do tego zjawiska
- Przez tysiąclecia, można zaobserwować różne rytuały pogrzebowe, która jednak posiadają również cechu wspólne i uniwersalne, takie jak szacunek dla zmarłych, element żałoby, czy istota przygotowań do ceremonii pogrzebowej.
- Śmierć była często postrzegana jako alegoria i przyjmowała różne postaci od syren i harpii po kościotrupy i anioły śmierci.
- Śmierć jest zjawiskiem społecznym i jest integralną częścią życia ludzkiego
- Różne kontynenty i religie postrzegają akt przemijania w różny sposób, jednak tak jak w przypadku rytuałów pogrzebowych zauważa się tu pewne elementy uniwersalne.
- Strach przed śmiercią jest uczuciem naturalnym i często wynika z dzisiejszego sterylnego i przekalkulowanego podejścia do życia. Śmierć jest często nagła i nieprzewidywalna, tym samym wzbudza lęk.
- Eutanazja to wciąż jeden z najbardziej kontrowersyjnych tematów w wielu krajach.
- Umieranie w domu powoli przestaje być powszechne i często odbywa się w szpitalach lub hospicjach.
- Śmierć w kinematografii jest często trywializowana a nawet wyśmiewana, tym samym jesteśmy z nią oswojeni, gdyż poprzez nadanie jej ludzkich cech jest nam bliższa i bardziej namacalna
- Poprzez medium fotografii możemy zapamiętać osobę zmarłą i emocje z nią związane.
- Literatura od stuleci wykorzystuje tematykę i metaforykę śmierci. Powieści gdzie motywem przewodnim jest umieranie, skłaniają do refleksji i uczą nas empatii, a także sprawiają, że zaczynamy kontemplować własne życie.
- Eufemizmy są zjawiskiem niezwykle powszechnym i używane są w wielu różnych sytuacjach. Możemy klasyfikować je na wiele różnych sposob i mają wiele właściwości poza oczywistą rolą „zastępowania” tabu.

- Teoria pól, analiza komponencjalna, a także podejście formalne do języka, stanowi bezpośrednią inspirację dla ruchu kognitywnego, który jest metodologiczną podstawą tego badania.
- Językoznawstwo kognitywne zostało stworzone w wyniku niezadowolenia formalnym podejściem do języka. Kognitywiści uważali, że języka nie można rozpatrywać w formie schematu, ale że jest pewnego rodzaju nieograniczonym kontinuum. Najważniejszymi koncepcjami w podejściu kognitywnym jest metafora i metonimia.
- Śmierć jest najczęściej konceptualizowana w kontekście RUCHU DO GÓRY
- Oba języki konceptualizują śmierć w kontekście tych samych domen źródłowych, jednak niekiedy występują znaczące różnice w powszechności danej domeny w jednym lub drugim języku.
- Często domeny źródłowe zazębiają się i mamy do czynienia z metaforami złożonymi (zwłaszcza w języku polskim)
- Śmierć jest eufemizowana w większości metafor dotyczących śmierci
- Tym samym jest to jedno z niewielu zjawisk gdzie wielokrotnie można postawić znak równości między zjawiskiem eufemizacji i metaforyzacji
- Śmierć jest z reguły konceptualizowana w kontekście neutralnych lub pozytywnych domen. Jedynym negatywnym przykładem jest ŚMIERĆ TO PRZEGRANA. Aczkolwiek nadmiernie pozytywne domeny źródłowe takie jak ZWYCIĘSTWO czy SZCZĘŚCIE są najmniej produktywne i zajmują ostatnie miejsca w tabeli.
- Pomimo, że język angielski używa znacznie bardziej zróżnicowanej i licznej grupy czasowników w procesie metaforyzowania śmierci, to okazało się, że metafor śmierci jest więcej w języku polskim.
- Pomimo, że większość nekrologów ma zabarwienie religijne, to elementy te są często ukryte albo domyślne w obu językach
- Język polski jest bardziej konsekwentny, a niekiedy wręcz ortodoksyjny w stosowaniu wielkich liter, podczas gdy w angielskim panuje swoista dowolność.
- Tylko dwa mapowania metaforyczne z całego korpusu posiadają element sensoryczny, a mianowicie ŚMIERĆ JEST WEZWANIEM i ŚMIERĆ JEST UŚCISKIEM, chociaż tylko to drugie jest jedyną projekcją w całym korpusie gdzie pojawia się element fizycznego kontaktu z jednostką nadprzyrodzoną

- Oba języki używają czasu przeszłego dokonanego w większości przypadków, jednak zdarzają się przypadki czasu teraźniejszego niedokonanego, który sprawia, że osoba zmarła „jest z nami” jeszcze przez chwilę.
- W języku polskim zauważamy tendencję do używania negatywnie nacechowanych atrybutów w procesie odnoszenia się do śmierci. Dodatkowo tylko w polskich nekrologach pojawiają się słowa związane z wojną takie jak armia, szwadron czy zastępy sugerujące, że bycie częścią raju to nie tylko wieczny odpoczynek ale gotowość do walki z siłami zła (prawdopodobnie).
- Angielskie nekrologi nigdy nie zwracają się do Boga bezpośrednio tak jak polskie, jak np. *Panie dlaczego wezwaleś ją tak szybko?* (lit. *Oh Lord, why did you call her so quickly?*) czy *Wezwaleś Go Boże do siebie... za wcześnie Nie byliśmy rozstać się gotowi... jeszcze Wybacz, prosimy, nasz smutek i żal, pomóż zrozumieć Twój Boski Plan* (lit. *Oh God you called him... to early. We weren't ready to part with him ... at least not yet. Forgive us, we beg you, our sadness and sorrow, help us understand your Divine Plan*).
- Poetyczne metafory z elementem rymowania pojawiły się w tylko w języku polskim jak np. *Uskrzydłona jak ptaki swobodna mimo braku skrzydeł i piór Szalonymi marzeniami niesiona dotknęłaś chmur* lit. *Winged like birds, free despite the lack of wings and feathers Carried by crazy dreams you touched the heavens* or *Wybranko smutnej niedoli w zaciszu swoim słodko śpij już nic Cię nie boli* lit. *Lulled by an eternal dream, you are the chosen one with sad misery within, find refuge and sleep tight, your suffering ends tonight*.
- Pod koniec tworzenia niniejszej pracy, portal Legacy.com udostępnił badanie statystyczne, które przeprowadzono na podstawie 2.5 miliona internetowych nekrologów w USA. Badanie polegało na przedstawieniu najpopularniejszych określeń na *umrzeć* używanych w nekrologach. Patrząc na wyniki przedstawione poniżej można zauważyć, że pomimo, iż zjawisko śmierci jest nadal eufemizowane i metaforyzowane, tabuizowane *died* → *umarł* jest używane w wielu stanach, podobnie jak polskie *zmarł* i *umarł*. Ciężko powiedzieć jak to badanie odnosi się do nekrologów papierowych, ale wygląda na to, że w cyfrowym świecie, śmierć utraciła nieco swoją moc. Wizualizacja poniżej.